Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 7. Warszawa, 21 grudnia 1929 roku. № 50—51

PRZEMYSŁ PIWOWARSKI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO I SŁODOWNICZEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA — Warszawa, Wiejska 17. — Telefon 5-96. Otwarta od 1 do 3 po poł.

KONCENTRACJA PIWOWARSTWA W DOBIE POWOJENNEJ.

Głębokie zmiany stosunków gospodarczych w okresie powojennym, jako jeden z wyników kataklizmu dziejowego, wzruszyły podwalinami wszystkich gałęzi przemysłu, zmuszając je do gruntownej rewizji metod pracy i stosunku do rynków zbytu.

Jedną z głównych klęsk, jakiej należało przeciwstawić nowe a skuteczne metody reorganizacyjne, był spadek spożycia i przemysł musiał przystosować się do tego zjawiska dążąc do wyszukania takich dróg, któreby zapewniały jaknajmniej wstrząsów życia gospodarczego.

Tą drogą była świadoma celów koncentracja przedsiębiorstw, jaką usiłowano, z większym lub mniejszym skutkiem, przeprowadzić we wszystkich krajach i niemal we wszystkich gałęziach przemysłu. Fuzje wielkich przedsiębiorstw, tworzenie wielkich koncernów, karteli i syndykatów były i są na porządku dziennym.

Ten sam ruch oczywiście obserwowaliśmy i obserwujemy w przemyśle piwowarskim i to w bardzo intensywnym stopniu, gdy chodzi o kraje zachodu.

W Polsce mamy w tym okresie do zanotowania tylko dwa wypadki fuzji browarów: w Warszawie i w Lublinie. Poza temi dwoma wypadkami celowej i przewidującej koncentracji, dalszy proces koncentracyjny, jako nieodwołalny skutek zmniejszonego spożycia i ostrej walki konkurencyjnej, posuwał się aż do chwili obecnej siłą konieczności bez najmniejszej ingerencji czy to czynników gospodarczych, czy też państwowych. Browary finansowo słabsze bądź też technicznie stojące niżej zawieszały poprostu produkcję, nie mogąc wytrzymać ostrego współzawodnictwa, nieodzownego atrybutu zbyt szczupłego rynku.

W roku 1919 na terenie Polski uruchomione były 284 browary, a do chwili obecnej przetrwało zaledwie 180 przedsiębiorstw. W okresie lat dziesięciu 98 browarów zawiesiło produkcję, zaś 6 zostało pochłoniętych przez fuzję przy zupełnej likwidacji urządzeń browarniczych.

Główną przyczyną tego zjawiska był oczywiście powojenny spadek spożycia piwa na ziemiach polskich i jego nieuniknione następstwa, które dla browarów słabych i gorzej urządzonych wytworzyły położenie katastrofalne. W ostrej walce konkurencyjnej z browarami silnemi i stojącemi pod względem technicznym na wysokim poziomie przedsiębiorstwa słabe, nie mogące współzawodniczyć jakością towaru, chwyciły się ostatniej deski ratunku to jest konkurencji ceną. Ta metoda właśnie dla browarów małych, pracujących nieekonomicznie i nie mających należycie zmodernizowanego warsztatu pracy, musiała być zgubną w skutkach, gdyż w walce między sobą doprowadziły do tego, że produkcja piwa przestała się opłacać. Nadomiar złego chaos inflacyjny sprzedaży piwa na kredyt niesłychanie utrudniał racjonalną kalkulację i orjentację, gdy chodziło o zdanie sobie sprawy z istotnej rentowności przedsiębiorstwa.

W tym to czasie wielu właścicieli browarów, dopiero po zamknięciu rachunków posezonowych, dochodziło do smutnego wniosku, że lepiej było zakupionego jęczmienia i chmielu nie przerabiać, gdyż wycofany podczas kampanji kapitał obrotowy, wraz z pozornym papierowym zyskiem, nie wystarczy na zakup tej samej ilości surowca potrzebnego na rok przyszły. W tych oczywiście warunkach duża ilość browarów, szukająca ratunku w obniżeniu cen, musiała upaść.

Drugim czynnikiem, groźniejszym nawet od poprzedniego, była tak zwana swoboda produkcji. Browary, widząc, że obniżenie cen nie wyratuje ich z przykrego położenia, nie rozszerzy gwałtownie i nie pogłębi ich rynków, zaczęły szukać sposobów potanienia produkcji przez obniżenie stopniowości piwa, by dalej móc prowadzić zgubną politykę cen. I tu rozpoczął się znowu niebezpieczny i nieopatrzny wyścig upadających browarów. Warzyły piwa coraz słabsze i coraz tańsze, a to musiało spowodować dalszy spadek

i tak zbyt małego spożycia. I nie pomogły wówczas żadne uchwały i nawoływania związków zawodowych w ciemnych malujące barwach przyszłość piwowarstwa kroczącego po błędnej drodze.

Jesteśmy w posiadaniu rozbioru piwa z r. 1923 pochodzącego z małego browaru kresów wschodnich, którego brzeczka podstawowa była 2° Ball. Czyż tego rodzaju napoje nie musiały spowodować spadku spożycia? Na pochwałę właściciela tego browaru musimy znaznaczyć, że na pytanie, czy oddaje piwo do analizy? odpowiedział nie bez dozy zakłopotania „Właściwie to już nie jest piwo".

Nieliczne były browary, które, mimo wszystko, postawiły sobie za dewizę, że tylko dobrym towarem można skutecznie konkurować, rozszerzać i pogłębiać rynek zbytu i ich jest zasługą, że piwowarstwo polskie nie doszło do zupełnego upadku. Nie ulegając ogólnej psychozie produkowały piwa pełne, w wyścigu niższych cen udziału nie brały i tam dokąd sięgały ich wpływy nie dopuszczały do zbytniego obniżenia stopniowości w browarach konkurencyjnych.

Do pewnego jednak stopnia nawet i te przedsiębiorstwa musiały się liczyć z ostrą i zgubną walką konkurencyjną, jaką wiodły głównie między sobą browary małe i częściowo średnie.

Znakomita większość tych właśnie browarów małych i mocno od nich zależna przez powiększenie rynków, część browarów średnich w obniżaniu jakości piwa toczyła się po równi pochyłej co było jednym z najgłówniejszych czynników, że spożycie piwa w kraju w roku 1923 spada do 1.300.000 htl. — w kraju liczącym 30 miljonów ludności.

Szereg uchwał i nawoływań związków zawodowych odzwierciadlających grozę sytuacji bezwątpienia przyczynił się do tego, że od roku 1924 zaczęto już samorzutnie poprawiać jakość piwa, a wreszcie od roku 1925, na skutek zabiegów Centralnego Związku Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego, został ustawowo wprowadzony zakaz warzenia piwa z brzeczki słabszej, aniżeli 9° Ball. Od tej chwili spożycie piwa stale wzrasta i dziś piwo krajowe wśród szerokich warstw spożywców odzyskało doskonałą opinję na jaką istotnie zasługuje.

Dziś śmiało możemy powiedzieć, że zakaz warzenia piw bezwartościowych był deską ratunku dla browarów, które dotrwały do tego okresu. Nie dla wszystkich jednak, gdyż szereg małych przedsiębiorstw, zbyt wyczerpanych dotychczasową walką, nie zdołał już mimo wzrastającego spożycia i pomyślniejszej konjunktury utrzymać w ruchu swoich warsztatów pracy.

Likwidacja 98 browarów musi oczywiście być traktowana jako zjawisko ujemne, chociaż nie należy pomijać jego stron dodatnich. W ciężkiej sytuacji szczęśliwie przetrwały przedsiębiorstwa mocne, stojące na wyższym poziomie technicznym — upadły zaś przeważnie warsztaty pracy mniej przystosowane do życia, prymitywniej urządzone lub zaniedbane. Była to więc poniekąd selekcja naturalna, a dzięki niej przemysł piwowarski okrzepł i składa się dziś z jednostek, które przy obecnej konjunkturze znajdą dość sił do dalszego rozwoju. Objawem tego jest chociażby dość wzmożony pęd do inwestycji, szczególnie w browarach byłej kongresówki, gdzie pod tym względem mamy dość dużo do zrobienia.

Mimo to, że przykre doświadczenia z konkurencją cenami dały w swoim czasie gorzkie owoce, dziś szczególnie zaś w ostatnich czasach tu i tam zaczyna się budzić niezdrowa tendencja do ponownego wkroczenia na błędną drogę. Pod wpływem wzrostu produkcji, jaki obserwujemy od szeregu lat w niejednym małym lub średnim browarze, zaczyna się znów marzyć „sen o wielkości", do której ma jakoby prowadzić obniżanie cen.

Niezdrowemu temu objawowi przeciwstawiają się jaknajkategoryczniej wszystkie związki zawodowe, mające na celu obronę całokształtu interesów piwowarstwa, a nie lokalnych „stosuneczków" konkurencyjnych danego rynku. Czy nie lepiej byłoby uniknąć strat zniżkowych poświęconych na bezowocną walkę z sąsiadem, a sumy te przeznaczyć na inwestycje?

MEMORJAŁ Z. O. R. R. P. W SPRAWIE IMPORTU SŁODU.

(Przedstawiony w dniu 20 listopada r. b. pp. Ministrom Skarbu, Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu).

Jednym z najbardziej niezdrowych objawów w naszym bilansie handlowym jest stale wzmagający się import zagranicznego słodu. Mianowicie w 1926/27 roku gospodarczym wwieziono 2,088 tonn słodu, w 1927/28 roku — 4,896 tonn i w 1928/29 roku — 5,855 tonn, czyli w ciągu trzech ostatnich latach import słodu zwiększył się prawie trzykrotnie ściśle o 281%. Większość słodu, gdyż 93,6% jest pochodzenia czechosłowackiego.

Nadmierny import słodu należy tłumaczyć tem, że słodownie czechosłowackie, silne finansowo, mogą udzielać naszym odbiorcom znaczne kredyty; poza tem artykuł ten korzysta ze znacznych ulg celnych. Eksport ten jest tak silnie popierany przez władze czechosłowackie, że zdaniem prasy gospodarczej m. in. „Narodni-Hospodara" nastąpił na rynkach wewnętrznych brak słodu. Przytem nadmienić należy, że rok rocznie Czechosłowacja sprowadza z Polski poważne ilości jęczmienia browarnego.

Odwrotnie, krajowe słodownie, które przed wojną eksportowały znaczne ilości słodu, obecnie przeżywają kryzys, gdyż jako słabe finansowo o pozbawione taniego kredytu, nie mogą konkurować z obecnym dumpingowym eksportem czechosłowackich słodowni.

Zaznaczyć należy, że dotychczasowa stawka celna 9,70 zł. jest niewystarczającą i ma znaczenie zaledwie teoretyczne wobec znaczych ulg udzielanych Czechosłowacji. Mianowicie na podstawie IV Protokółu Dodatkowego z d. 28 czerwca 1928 r. cło konwencyjne od 100 kg. słodu wynosi zaledwie 7,50 zł. Przytem zaznaczyć należy, że Komisja Rolna, powołana przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu do opracowania nowej taryfy celnej, zaprojektowała stawkę 15 zł., która została wykalkulowana ze stawki celnej 6 zł. obciążającej jęczmień.

Ostatnio jęczmień obciążony jest stawką 11 zł. wskutek czego należałoby jednocześnie podnieść proporcjonalnie i stawkę celną na słód, a mianowicie conajmniej do 25 zł., gdyż przy obecnie obowiązujących stawkach wytworzyła się anomalja. Silniejsze obciążenie surowca (jęczmienia) niż uszlachetnionego artykułu — słodu. Powyższe przykłady wykazują, że bodaj jedynem wyjściem jest jaknajrychlejsze wprowadzenie w życie nowej ustawy celnej opracowanej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

PIWOWARSTWO W ROKU 1929.

Niesłychanie surowa zima, jaką rozpoczęliśmy rok bieżący, w najczarniejszych kolorach malowała położenie naszego rynku. Długotrwałe mrozy w styczniu, lutym i marcu obniżyły spożycie piwa do poziomu niewidzianego od lat trzech. Szczególnie nikłe spożycie było w m. lutym. Dopiero od kwietnia zarysowuje się lekka w porównaniu z rokiem ubiegłym poprawa i stopniowo rośnie dając w sierpniu 375.000 htl., co stanowi maksimum dotychczas nigdy nieosiągnięte.

Obliczając procentowe odchylenia od średniej miesięcznej sprzedaży za okres pięcioletni doszliśmy do wniosku, że spożycie piwa w miesiącu październiku daje od średniego spożycia najmniejsze odchylenia i że m. październik będąc charakterystycznym okresem dla naszego rynku zbytu, może być podstawą do przybliżonego obliczenia produkcji rocznej.

W październiku sprzedano 232.788 htl. i na tej

podstawie możemy wnioskować, że w roku 1929 spożycie wynosić będzie około 2.793.000 htl. Byłby to wzrost w porównaniu do roku 1928-go o 338.000 htl., czyli o 13,7%.

Ostateczne cyfry posiadać będziemy dopiero 20-go lutego przyszłego roku i przekonamy się o ile nasze wnioskowania są słuszne.

W każdym bądź razie stała poprawa rynku, mimo nawet niesprzyjających warunków i okoliczności, pozwala rokować naszemu piwowarstwu spokojną przyszłość i wskazuje na to, że okres niepewnej i niespokojnej konjunktury dawno minął.

Nowelizacja ustawy o opodatkowaniu piwa.

(Ciąg dalszy).

Odpowiedzialność rzeczowa za podatek.

Art. 6.

Piwo podlegające opodatkowaniu w myśl tej ustawy może władza podatkowa w razie nieuiszczenia tego podatku zająć bez względu na prawo osób trzecich celem pokrycia należności podatkowej.

Osobisty obowiązek uiszczenia podatku.

Art. 7.

1) Do uiszczenia podatku od piwa obowiązany jest ten, kto piwo wyrabia, lub na swój rachunek poleca wyrabiać.

2) Obowiązek uiszczenia podatku powstaje w chwili, gdy piwo zostaje wydane z browaru. Minister Skarbu może dla piwa barwiącego zezwolić pod tym względem na wyjątek.

Uwaga. Punkt drugi mówi wyraźnie, że obowiązek uiszczenia podatku powstaje w chwili, gdy piwo zostaje wydane z browaru, wynika więc stąd, że piwo wypite w browarze jako deputat robotniczy jest wolne od podatku. Dlaczego nie powiedzieć tego wyraźnie w ustawie co mówi § rozporządzenia wykonawczego?

§ 5 Rozp. Wyk.

1) Piwo jako napój domowy w browarze. Uwolnienie od podatku przysługuje piwu, które browary, na podstawie stosunku służbowego, wydają bezpłatnie swoim pracownikom dla ich własnego użytku, lub dla użytku ich rodzin, w ilości odpowiadającej wymogom miejscowym.

Uwaga. W praktyce okazało się, że Izby Skarbowe nie stosują się do § 5 i nie uznają deputatów „w ilości odpowiadającej wymogom miejscowym", a wyznaczyły ilość jako maksimum dwa litry dziennie. Pocóż więc pisać o „wymogach miejscowych" i stawiać zarządy browarów w trudnem położeniu. Robotnik, któremu się zmniejsza deputat do 2 litrów, zawsze odpowie krótko, że jego akcyza nic nie obchodzi, gdyż od tylu a tylu lat otrzymywał dajmy na to po 3 litry. Znane nam są na tym tle zatargi.

2) Właściciele browarów obowiązani są prowadzić książkę według wzoru Nr. 3 o swoich pracownikach ze wskazaniem któremu z nich na podstawie stosunku służbowego lub roboczego przysługuje prawo bezpłatnego poboru piwa, jako napoju domowego. Tę książkę należy na każde żądanie okazywać organom skarbowym rewidującym browar.

Uwaga: W art. 7 ust. 2 wyraźnie winno być powiedziane, że wolne od podatku są deputaty robotnicze. Zaś w § 5 ustęp 1 rozp. wykonawczego należy wyjaśnić, że składy hurtowe, prowadzone na rachunek browarów, są oddziałami browaru i że robotnicy takich składów są narówni traktowani z robotnikami browaru. Określenie deputatu „w ilości odpowiadającej wymogom miejscowym" jest słuszne lecz w praktyce spaczone. W jednym z browarów, gdzie od wieków robotnicy otrzymują po 3 litry, władze skarbowe zwalniają od akcyzy tylko 2 litry na robotnika twierdząc, że tak ustanawiają wymogi miejscowe i na to niema rady. Może więc należałoby inaczej i jaśniej postawić tę sprawę przy nowelizacji ustawy.

§ 6 Rozp. Wyk.

1) Piwo przeznaczone dla pracowników i robotników browaru, jako napój domowy z uwolnieniem od opłaty podatku, wolno wydawać tylko z pomieszczeń, które według art. 23 ustawy wyznaczono do przechowywania piwa nieopodatkowanego i gotowego do użytku i tylko w naczyniach dopuszczonych

w art. 24 ustawy. Piwo wolno rozdawać jedynie w lokalu przeznaczonym przez władzę skarbową i tylko tym pracownikom, których wpisano do książki przepisanej w § 5 ust. 2.

2) Natychmiast po wydaniu piwa z pomieszczeń wspomnianych w ustępie 1 należy je odpisać w książce na podatek od piwa.

§ 7 Rozp. Wyk.

Powstanie obowiązku płacenia. Za piwo opuszczające browar uważa się piwo z chwilą, gdy się je usuwa z pomieszczeń zatwierdzonych przez władzę skarbową jako pomieszczenia, przeznaczone do przechowywania gotowego piwa (art. 16 ust. 2 i § 28 rozporządzenia).

§ 8 Rozp. Wyk.

Obowiązek płacenia podatku od piwa, mimo to, że je zużyto w browarze, nie powstaje wówczas, gdy się je wypija lub w inny sposób zużywa jedynie w celu wypróbowania.

§ 9 Rozp. Wyk.

Przepisy co do wysłania z browaru piwa barwiącego zawiera dodatek B.

Dotychczas otrzymane przez nas materjały dotyczące konieczności zmian w ustawie i rozporządzeniu wykonawczem, świadczą o niezbyt żywem zainteresowaniu daną sprawą, przekonani jesteśmy jednak, że w przyszłości będziemy zasypani uwagami i fachowemi zarzutami. Zachodzi jednak lekka obawa, że ..... może być zapóźno. (C. d. n.).

„POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W ROKU 1929".

Pod tym tytułem wyjdzie wielkie pięciotomowe dzieło, zawierające przeszło 2.500 stron i około 1.000 fotografji, wykresów, planów, map i t. p.

Będzie to obraz nietylko organizacji Wystawy, ale i stanu wszystkich gałęzi naszego gospodarstwa narodowego. Wydawnictwo to będzie więc pewnego rodzaju encyklopedją wiadomcści o polskiem gospodarstwie narodowem.

Przekonani jesteśmy, że wszyscy nasi przemysłowcy zainteresują się tem dziełem i zechcą je poprzeć wnosząc prenumeratę do Dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu (ul. Grunwaldzka 22) w wysokości tylko 200 zł. za całość. Przy zamówieniu wpłacić należy 100 zł., zaś drugie 100 zł. przy odbiorze drugiego tomu. Pierwszy opuści prasę około 1 kwietnia 1930 roku.

Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Koncesje monopolowe. Do Departamentu Akcyz i Monopolów wpłynęło pismo min. Matuszewskiego, przedłużające termin likwidacyjny dla przedsiębiorstw, którym cofnięto koncesje na sprzedaż wyrobów alkoholowych. Termin ten przedłużono do dnia 1 lipca 1930 roku t. j. na 6 miesięcy.

Prolongata nie będzie dotyczyła przedsiębiorstw przeciwko którym wytoczone były sprawy o przekroczenia skarbowe.

Przewóz piwa. W nowej taryfie kolejowej, piwo, jak już donosiliśmy, zostało zaliczone do klasy 6-ej, tymczasem zaś na czas przejściowy to jest do dnia 30 września 1930 roku przewożone jest według opłat klasy 7-ej. Na podanie C. Z. P. P i S. by i po tym terminie przewóz piwa odbywał się według klasy 7-ej — otrzymaliśmy od Ministerstwa Komunikacji następującą odpowiedź. „W odpowiedzi na dwa pisma, datowane 16/XI rb. Ministerstwo Komunikacji zawiadamia, że narazie nie ma zamiaru przystąpić do zrewidowania punktu 16 Części II/1 taryfy towarowej, zamierzającego „przeklasyfikowanie niektórych towarów".

„To też pismo Centralnego Związku zostanie zachowane, jako materjał informacyjny, z którego Ministerstwo Komunkacji nie omieszka w odpowiednim czasie skorzystać".

Informowani przez członków, że nie wszyscy ekspedytorzy stosują do obliczenia kosztów przewozu piwa wysokości stawek klasy 7-ej — zwróciliśmy się również w tej sprawie do Ministerstwa, a odpowiedź w końcu pisma brzmi jak następuje: „Co zaś dotyczy zażalenia na niestosowanie przez ekspedycje towarowe do przesyłek wagonowych piwa, obecnie obowiązującej klasy 7-ej — uprasza się celem wydania odpowiednich zarządzeń, — o podanie wypadków konkretnych".

Wobec tego prosimy o zakomunikowanie konkretnych wypadków.

Nowy browar. W związku z pogłoskami o zamierzonem uruchomieniu nowego browaru, dowiadujemy się jakoby miał on powstać w gmachach zlikwidowanej fabryki wódek — a z powodu braku odpowiednich piwnic projektowana jest produkcja systemem Nathana. Zrealizowanie tego przedsiębiorstwa wydaje nam się mało prawpodobne.

Spożycie piwa. W m. listopadzie wpłynęło do kas skarbowych z tytułu akcyzy od piwa 1.285.000 zł., co odpowiada spożyciu piwa w październiku 232.788 htl. W porównaniu z październikiem roku ubiegłego, spożycie piwa wzrosło o 39.410 htl., czyli o 20,4%.

Sprzedano piwa:

Miesiące	1928	1929	Różnica	%
Styczeń . .	133152	130978	— 2174	1,6
Luty . . .	154529	104000	— 50529	32,8
Marzec . .	127717	123000	— 4717	3,7
Kwiecień .	174275	204710	+ 30435	15,5
Maj . . .	236956	245652	+ 8696	3,7
Czerwiec .	269565	298732	+ 29167	10,8
Lipiec . .	292029	331703	+ 39674	13,6
Sierpień. .	281088	374456	+ 93368	33,1
Wrzesień .	250543	288224	+ 37681	15,3
Październik	193378	232788	+ 39410	20,4
Razem . .	2113232	2334243	+ 221011	10,4

Wpływy akcyzowe (bez Górnego Śląska).

Miesiące	1928	1929	Różnica
Styczeń . .	748000	861000	+ 113000
Luty . . .	735000	723000	— 12000
Marzec . .	853000	574000	— 279000
Kwiecień .	705000	679000	— 26000
Maj . . .	962000	1130000	+ 168000
Czerwiec. .	1308000	1356000	+ 48000
Lipiec. . .	1488 .00	1649000	+ 161000
Sierpień . .	1612000	1831000	+ 219000
Wrzesień. .	1556000	2067000	+ 511000
Październik .	1383000	1591000	+ 208000
Listopad . .	1068000	1285000	+ 217000
Razem . .	12418000	13746000	+ 1328000

CENA OGŁOSZEŃ: 1 str. Zł. 150.—; 1/2 str. Zł. 80.—; 1/3 str. Zł 60.—; 1/4 str. Zł. 45.— Zastrzega się zmianę cen ogłoszeń.

Redaktor: W. Adam. - - - - Wydawca: Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzplitej Polskiej.

Drukarnia i Litografja „JAN COTTY" w Warszawie, Kapucyńska 7.